

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwaie 3 (Tel. 73)

500 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Na fałszywej drodze.

Lwów, 14. kwietnia.

Kiedy w swoim czasie wystąpił poseł Wierzbicki w sejmowej Komisji handlowo-przemysłowej z szeregiem zarzutów przeciw gospodarce w Państwowych Zakładach Naftowych, zdawało się, że sprawa należy się rozpoznana wejście na prostą drogę ku koniecznej sanacji, o ile sanacja taka wogóle była wskazana. Boć ostatecznie niejedną z państwowych instytucji była już w sytuacji podobnej: pod ogniem krytyki albo oczyszczała się z zarzutów, albo w razie ich nieodparcia ulegała naprawie. Są pewne ustalone zasady, normujące system gospodarki. Ich zastosowanie umożliwia w każdym konkretnym wypadku ocenę sprawy i podanie środków zaradczych.

W tym wypadku jednak stało się inaczej. Z małego deszczu, który winien był przeczścić atmosferę, zostało się ogromne bagno. Rozgadali się ci, którzy poza nią stali. Posypały się listy, otwarte i repliki na nie, artykuły sażniste i notatki skronne, lecz wymowne. Ktoś niezorientowany z pierwszej ręki gubił się w labiryncie sprzecznych poglądów, ba — faktów, które sobie wzajemnie przeczyły. Dowiadywał się równocześnie, że gospodarka w P. Z. N. jest wzorowa i że jest skandaliczna. Że ludzie pewni są bez skazy i są skorumpowani.

Nie ma mowy o zamiarze bronić kogośkolwiek lub atakować. Interesowani sami się bronią i sami atakują. Nie chcemy oceniać, jaką była ta gospodarka, czy i kto zawinił. Nie chcemy wreszcie do słownika najsprzeczniejszych recept sanacyjnych dorzucać jeszcze jednej. Jest ich aż nadto dosyć, aby setkę zarządów państwowych postawić na nogi lub jak kto chce — pogrzebać. Natomiast chcielibyśmy z innej strony oświetlić tę, jeśli nie głęboką, to szeroko rozmazaną afierę.

Jest ona symptomem czasu. Zbyt wiele jest zdań rozbieżnych, aby wszystkie mogły być obiektywne. Raczej — wszystkie są subiektywne. Takiemu wnioskowi niepodobna się oprzeć. Rozmawiają ze sobą na ton górny — zaścianki, które stać na ten ton. Dyskusję inaugurował, dyskusję przewleka, dyskusję — nie daj Boże — zamknięty interes, który przecie tak rozmaity jest u różnych ludzi.

Jeśli konkluzja taka będzie oskarżeniem, to oskarżać przyjdzie — niestety! — Tylko o grzech powściągnięty, który z konieczności bywa odpuszczany. Bo zbrakłoby miejsca na ławach oskarżeni.

Tajemnicza gra posła Wincentego Witosa.

Rokowania jego z prawicą utknęły na reformie rolnej.

Pomimo „oficjalnych“ zapewnień o bliskiej ugodzie — prawica obawia się jednak ciągle „niespodzianki“ ze strony Piastowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (M.) Rokowania między „Piastowcami“ a blokiem prawicowym w sprawie utworzenia większości parlamentarnej i wyłonienia z niej Rządu, toczą się dalej, podobno ze skutkiem pomyślnym. Tak przynajmniej zapewnia prasa obu stron, zapowiadając, że cała sprawa ma być załatwiona w ciągu najbliższych dni „ze względu na dobro Państwa“. Podobno narazie rokowania utknęły na reformie rolnej i dopóki ta sprawa nie będzie załatwiona, nie można przystąpić do omawiania składu przyszłego gabinetu.

Z tego powodu w kuluarach sejmowych nie brak polityków zapewnających, że p. Witos przez swoje targi z prawicą przegrywa poprostu załatwić swoje porachunki z Prezesem Ministrów Sikorskim. W istocie nie jest jednak wykluczone, że te dasy p. Witosa na Premiera przy-

chło ustana, i prawica zostanie przez Piastowców osadzona na koszu. W każdym razie ze względu na zachowanie się Piastowców słuszny niepokój przebiega się w obozie prawicowym.

Tymczasem p. Witos wprowadza swoje rokowania na formalne tory. Wczoraj referował on wraz z p. Kiernikiem sprawę układów krakowskich z prawicą na posiedzeniu głównego Zarządu „Piasta“. Przedtem obrad trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jednak, że na posiedzeniu tem p. Witos przedstawił całokształt programu prawicowo-centrowego i stwierdził, że jedno z miejsc naczelnych w tym programie zajmuje reforma rol-

na. Po referacie p. Witosa i Kiernika wywiązała się dyskusja, której dalszy ciąg odłożono do wtorku. Rezolucji żadnej nie uchwalono.

tych, którzy nadużywają trybunału publicznego do obrony osobistego interesu.

Dlatego w tych wszystkich sprawach, w których rolę odgrywa interes osobisty, tak niesłychanie rzadko, tak wyjątkowo spotkać można obiektywne ujęcie przedmiotu. Dzieje się to i w życiu politycznym i w życiu klasowym i w życiu gospodarczym. Ta prawda, która gdzieś istnieje, którą przecież wydedukować można z matematyczną niemal precyzją, tutaj ukrywa się, zamaca, staje się prawie nie do odszukania. Albowiem jest tych „prawd“ tysiąc równocześnie.

I wówczas występuje w szranki nie dowód, lecz sofizm. Wygrywa ten, kto sprytniej operować potrafi aparatem kolorowych szkielek, kto wcześniej i zgrabniej ubierze się w tarczę „dobrej sprawy“. Bo naginać zasady i hasła popularne do płaszczyzny sprawy własnej — to rzecz wcale nie łatwa. Wymaga dużo talentu, z początku — nieco odwagi, a najczęściej — sporo publicystycznej swady.

Obrona osobistego interesu jest rzeczą słuszną i przysługującą każdemu. Ale niechże załatwiają się te rozrachunki na własnym sobie polu. Bo forum publiczne, przed które one tak chętnie bywają wywlekane, ma doprawdy do załatwienia dużo rzeczy ważniejszych — i tychże są:

Z obozu ruskiego.

Lwów, 14. kwietnia.

O koncepcji Europy Środkowej według planu Benesa pisze „Dziło“ z dnia 13. kwietnia w artykule pełnym zachwytem dla mądrości czeskiego meża stanu. Przedstawia następnie tok dy-

Z krainy terroru, głodu i szaleństwa.

NN ULICACH MOSKWY. — KONTRASTY. 40 TYSIĘCY „BEZ PRIZORNYCH“ DZIECI — PRZESTĘPCZOŚĆ MAŁOLETNICH. — KOROWODY PROSTYTUCJI. — „BEZBOŻNIK“. — DROŻYZNA. — UPOŚLEDZENIE INTELIGENCJI. — „KUBU“.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“)

Warszawa, 13. kwietnia.

Od osoby, przybyłej z Rosji i świetnie orientującej się w życiu tej otchłani, pełnej lęku, zbrodni i opełnionych wniosków, otrzymujemy następujące informacje:

W zewnętrznym wyglądzie ulic Moskwy, stolicy czerwonych carów, uderza przedewszystkiem niebywały dawnych czasów kontrast między szalonym zbytkiem, w którym plawi się kilka tysięcy ludzi z górnych warstw (komisarze, ich najbliższe otoczenie i. zw. „nepmani“, paskarze rosyjskiego typu), a straszliwą nędzą całej pozostałej ludności.

Przed sklepami pełnymi najzbyt-kowniejszych towarów, owoców poludniowych, win, kawiorów i t. d. i t. d., stoją dzieci-szkielety ze zdoła-

skusji, jaka na ten temat na łamach pism polskich się odbywała i na jej podstawie przychodzi do konkluzji, że Praga staje się centrem politycznego życia Europy środkowej, z którego wychodzą wielkie idee i która jest jedynie powołana i uprawniona do wcielania tychże idei w życie. W porównaniu z Pragą, wydaje się „Dziło“ Warszawa czemś niższem, co jedynie nadaje się do roli narzędzia, a nie kierowniczego czynnika. Francja — zdaniem „Dziła“ — urzeczywistnia swe koncepcje polityczne zapomocą Pragi, od Warszawy „zaś wymaga tylko karabinów, a nie rozumu“.

Znany z występów na łamach „Dziła“ p. Iwan Krewieckij, poświęca szereg uwag stosunkowi Europy do Ukrainy. W artykule, który jest pierwszym dopiero w cyklu, temu tematowi poświęconym, przechodzi do przekonania, że oznak życzliwości w stosunku Europy do Ukrainy nie brakło nigdy. Europa zawsze odnosiła się bardzo życzliwie do wywoleńczych dążeń narodu ukraińskiego, co niewątpliwie leżało i w jej interesie — na dowód czego przytacza cały szereg faktów niedawnych powszechnie znanych. Nawet Francja, która się zwykle pochylała za niechętną niepodległościowym aspiracjom ukraińskim, ustosunkowywała się bardzo przychylnie do problemu ukraińskiego. Niestety, te liczne sposobności nie zostały wykorzystane, gdyż — według poglądu tych wszystkich mocarstw, które się zaangażowały na rzecz Ukrainy — „Ukraina nie dojrzała jeszcze do swego własnego państwa“. Zwalać zatem winy na Europę nie ma sensu, gdyż Europa nie winna, winien temu sam naród ukraiński, który nie tylko nie potrafił wydobyć ze siebie tyle siły, by się sam uwłasnowolnił, ale nawet nie potrafił wykorzystać cudzej pomocy. (Niemcy i Polska).

Artykuł ten, pełen trafnych, a śmiałych myśli, zawierający tyle samo oskarżeń, dostarczy niewątpliwie substratu dla dalszej dyskusji, która w swych wynikach przyczyni się może do decydującej zmiany obecnej myśli politycznej ukraińskiej. A. Z.

lemi oczami i spoglądają chciwie na niedostępne, nawet w marzeniu przy smaki.

W Moskwie nie brak dziś niczego dla tych, co mają złoto. W restauracjach grają orkiestry w „Moskiewskim Jarze“, „pieją“, jak ongi chóry cygańskie; 8 kabaretów usiłuje rozchmurzyć ponure czoła władców Rosji; w kilku klubach nocami całymi szaleje hazardowna gra w karty; kupy złota przechodzą z rąk do rąk. To samo w „państwowych domach gry“, gdzie ruleta zbiera ofiary dobrowolne dla skarbu sowieckiego państwa. Takich państwowych domów gry — jest w Moskwie kilka. Teatr, balet, apoteozy rewolucji, w zakresie sztuki „derniej era“ futuryzmu, a po wsiach okoli-

cznych powrót do łuczywa, krzesiwa, hubki, do samodzielnego i wymiennego handlu, do sochy i radła... oto Rosja dzisiejsza! Ale i w samej Moskwie — tuż obok — średniowiecze! Nędzarze padają z głodu, zaraza dziesiątkuje ludność; w uboczne, ulice wieczorami niebezpiecznie jest zapuszczać się; a dzieci bezdomnych, dzieci, którym nikt się nie opiekuje, naliczono w Moskwie według oficjalnych danych 40 tysięcy (do lat 16-tu)!

Urzędowa statystyka przestępczości wykazała w roku ubiegłym 4 tysiące dzieci, skazanych sędziwie za różnego rodzaju przestępstwa. — Taż statystyka mówi; że w 60% rozbojów i rabanków, połączonych nawet z zabójstwami, brali udział nieletni w wieku od lat 14 do 16.

Dane te dają nieco do myślenia „reformatorom” i utworzone oficjalne towarzystwo opieki nad „bezprizornymi”, to jest, pozbawionymi opieki dziećmi ulic moskiewskich. — Długie toczyły się nad tą sprawą debaty w prasie i na różnych sesjach. Nie debatuje się nawet nad innym zjawiskiem.

Ku wieczorowi, codziennie wylegają na ulice korowody prostytutek. Tak, jak na Marszałkowskiej widzi się tłumy ludzi wszelkiego wieku i stanu, zwykle rojowisko wielkomiejskie, tak na „Twerskiej” w Moskwie roi się od kobiet głodnych, zarażonych, sprzedających siebie.

To już nie setki, ale chyba tysiące. Nawet w portowych dzielnicach miast nadmorskich nie widzi się tak straszego obrazu. Nawet tam zepsucie i nieszczęście nie rzucą się tak w oczy.

Korowody te snują się do godziny 12 w nocy i dłużej.

Tak wygląda Moskwa na codzień. Bywają jednak dni uroczyste, pochody, n. p. pochód antyrelijny. Nie podobna mówić o szczegółach tego widowiska, które wyuzdaniem bluźnierczym, i wstrętnym cynizmem przewyższyło wszystko, co najbardziej zdeprawowana wyobraźnia człowieka zachodu wymyślić mogła. Bywają i uroczyste wjazdy, n. p. wjazd polskiego komunisty Dabala. Uruchomiono wówczas cały aparat uroczystościowy.

Mówiąc o propagandzie antyrelijnej, informator mój popiera swoje opowiadania interesującym okazem. Jaskrawo ilustrowany „Bezbożnik”

Litwa „zastrzega sobie prawo” wypowiedzenia wojny Polsce.

Ma zapewnione poparcie czynne ze strony Rosji sowieckiej.

Gdańsk. (PAT.). 13/4. Galwanouskas złożył Radzie Ligi Nar. pismo, motywujące zadanie opinii trybunału międzynarodowego w sprawie o uchwałę Rady Ligi oraz o oświadczeniu Vivianiego z 3. lutego br. W piśmie tem Galwanouskas rezerwuje dla Litwy kowieńskiej prawo wojny przeciw Polsce od maja br.

w całym szeregu czerwono-żółtych obrazów utożsamia ideę Chrystusową z kapitalizmem(!). Chrystus jest tam Bogiem kapitalistów; szczegółami dzielić się nie chce. Ale jakaż pobożna, jakaż święta była, w porównaniu z tem, wielka rewolucja francuska!

Koszt utrzymania w Moskwie jest 4 do 6-ciu razy wyższy, niż w Warszawie.

Zarobki zaś zarówno robotników, jak inteligencji są znacznie niższe; inteligencja zwłaszcza jest niesłychanie upośledzona. Profesor uniwersytetu otrzymuje pensji miesięcznej 200 milionów rubli, to znaczy 130 tysięcy marek.

Paryż. (PAT.). Ros. Ag. Tel. donosi z Charkowa, że na konferencji partii ukraińskiej oświadczył Czibczera, iż Rosja dała dość dowodów swoich tendencji pokojowych, niemniej jednak wojna jest możliwa i dlatego najpewniejszym zadaniem sowiektów jest wzmacnienie armii, floty i lotnictwa wojskowego.

Wobec tego trzeba było stworzyć instytucję, opiekującą się temi ofiarami nauki. Zgodnie z panującą w Moskwie modą skrótów, instytucja ta nazywa się „Kubu”. Dzieli ona uczonych na kategorie. Im kto więcej ukończył fakultetów, im więcej opracował dzieł, tem do wyższej zapomógł ma prawo. Ale nawet i najwyższa kategoria otrzymują sumy, stanowiące nieznaczny tylko pomoc.

Tak więc w tem mieście, gdzie panoszą się przepych, wyrafinowana rozpusta i zbytek kilku „górnich” tysięcy, ogół obywateli skazany jest na nędzę i głód.

H. C.

Co myśli i mówi Lwów o sprawie mieszkaniowej?

POCZĄTEK USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW. — COBY SIĘ DZIAŁO, GDYBY USTAWY TEJ NIE BYŁO? — OCHRONA LOKATORÓW ISTNIEJE I W INNYCH PAŃSTWACH. — KWESTJĘ ROZWIĄŻE TYLKO BUDOWA DOMÓW. — CIEKAWY OBJAW PSYCHOLOGICZNY. — ZAMIAST SPRZECZAĆ SIĘ — BUDUJMY! — KTO POWINIEN BUDOWAĆ? — BUDOWANIE KONIECZNOSCIA PAŃSTWOWA. — ZANIEDBANIE SFERY RZĄDOWYCH

Lwów, 14. kwietnia.

(mg) Rozważając sprawę dzisiejszych stosunków mieszkaniowych i ustawy o ochronie lokatorów na łamach pisma naszego, uważaliśmy za konieczne wypowiedzenie się na ten aktualny temat głównego inicjatora tej ustawy, jednego z wybitnych znawców sprawy zarówno ze stanowiska prawnego, jak i społecznego — adwokata dr. Henryka Loewenherza. Zapatrywaną, wyrażoną w rozmowie z współpracownikiem naszym, streszczały się w następujących słowach:

Jako członek Komitetu Rządowego z końcem r. 1918 i ówczesny referent sprawiedliwości — mówił

dr. Loewenherz — miałem zaszczyt ułożyć pierwszą w Polsce ustawę o ochronie lokatorów, oparta na ustawie... w państwie austriackim w czasie wojny obowiązującej. Referował ją i przedkładał jeden z najzdolniejszych naszych prawników, rad. Sądu apelacyjnego we Lwowie p. Buehn. Uważałem tę sprawę za tak ważną, że dażyłem do jak najszybszego ustawowego jej załatwienia, mimo gorących czasów, jakie przeżywaaliśmy.

Bez wątpienia ustawa ta jest w wielu wypadkach indywidualnie krzywdząca, jak zresztą każda, na-

pieściły one uszy słuchaczy, ale stokroć od nich wdzięczniej zaczęła miękko chybotać się Wenus, na-przód kroki wolnymi i jakby wahającymi się, ciałem się lekko przegibująca, potem zwolna pisać, głowy przegięciami rytm zaznaczając i w miękkie dźwięki fletów delikatnymi wpadając ruchami — zawodząca oczyma to słodko zmrużonemi, to siejącymi błyski przejmujące; chwilami zdało się, że tańczy samemi oczyma. Skoro zaś przed oczyma sędziego stanęła, ramion rozkładaniem obiecywać się zdała, że gdyby ją nad tamte przeniósł boginie, da Parysowi w małżeństwo niewiastę tak urodziwą, że aż jej samej podobna. A wtedy młodzian frvgijski już jak najchętniej oddał tej niewieście — jako przytwierdzenie jej zwycięstwa — złote jabłko, które trzymał w ręku.

Cóż się więc cudujecie, kapuściane lby, czy raczej trzodo pieniacza, czy najwłaściwiej: wy krogulce, ubrane w togi, że teraz każdym sędzią frymarczy swym wyrokiem za gotówkę, kiedy w dziełowym samym początku sąd przez człowieka o bóstwach wydany, stroniczo-

wet najlepsza ustawa, iedz-gdyby nie było i właściciele mogli do-wolnie usuwać lokatorów z mieszka-kań, musiałyby zapanować w o-becnych warunkach wprost strasz-ne stosunki.

Trzeba zważyć, że znaczna część ludności przeniosła się z małych miejscowości do większych miast. Wszak dwory, domki i chaty go-wsiach są popalone, miasteczka przeważnie zburzone, całe części miast obrócone w perzynę — nie-dziwnego zatem, że mieszkańcy tych zniszczonych sadyb musieli przenieść się do miast. Uwzględniając należy naturalny przyrost ludności, powstanie szeregu nowych instytu-cji, urzędów, przedsiębiorstw i t. d., a przylem zupełny zastój w rozbu-dowie od wybuchu wojny.

Wystarczy uprzytomnić sobie, z jakimi trudnościami i przeszkodami, często nie do przebycia, wal-czyć muszą obecnie ci, którzy szu-kają nowych mieszkań, jak bajed-skie sumy i w jakiej formie płacić muszą, w jaki sposób i jakimi środ-kami wobec tego tragicznego polo-żenia konkurować między sobą mu-szą — by zdać sobie sprawę, jakie zapanowałyby stosunki, gdyby ka-żdemu z lokatorów groziła utrata dachu nad głową. Ze w tej walce najgorzej wyszłoby materialnie naj-słabsi, jest chyba jasne i wprost trudno sobie wyobrazić następstwa, jakie wywołałyby mogło masowe wyrzucanie najbiedniejszych na bruk.

Te względy były powodem, że nie tylko w Polsce, ale we wszyst-kich państwach, gdzie liczba poszu-kujących mieszkań przewyższała ilość wolnych lokarów, wprowadzo-no ochronę lokatorów (w Austrii, Niemczech, Czechosłowacji, Anglii i in.).

Zaznaczam z całym naciskiem, że jakkolwiek wprowadzenie, a względnie przedłużenie tej ustawy uważałem za jedno z najpilniej-szych zagadnień, to jednak nigdy nie wyobrażałem sobie, by ochro-na lokatorów załatwiała kwestię mieszkaniową. Uważałem i uważam ją za przejściową. Kwestię miesz-kanową może załatwić jedynie i wyłącznie — ze posługą się tem fatalnem, sztucznym wyrażeniem, u-

Recenzja z premjery w — II. w. po Chr.

(Dokończenie).

Ale oto Wenus największym poklaskiem tłumy się ciesząca, w samym środku sceny stanęła rozkoszna, z usniechem słodkim, całym tłumem małych roześmianych otoczona. Przysięgać mógłbyś, że to dzieciaki delikatne i mleczno-białe, to Kupidynki prawdziwe, co ledwo z niebios, czy z mórz nadleciały: bo z tem-by się, jak w sam raz, zgadzały skrzydełka ich i łuczki ze strzałami i wygląd ich cały i uroda — temci bardziej, że jeszcze przyświecały skrzącami się pochodniami pani swej — nic, ino jakby się wła-snie na jaką ucztę weselną wybierającej. Zaczem napiwają barwne dziewcząt kregi: tu Gracje naj-wdzięczniejsze, tu najurodziwsze Hory, które bogini swej ciskają w dani kwiatów wieńce i narecza i ko-rowody tworzą najwdzięczniejsze, władczyńi rozkoszy wiosennem kwiecieciem się przymilając. Już wie-lkoste flety rozspiewały się słodko melodjami lidyjskimi. Wdzięcznie

ścią był skalany, a rozmyślani wielkiego Jowisza na pierwszego sędziego wybrany, wieśniak ten i owczarek sprzedał wyrok za zysk — którym żądze jego przekupiono, a zarazem za zagładę całego swego rodu? Ale dalibóg, i potem wygłoszono niejeden taki wyrok między sławnymi Achiwów wodzami: czy to, gdy skazywano, na skutek fałszywych oskarżeń, za rzekomą zdradę Palamedesa świetnego wie-dza i nauka, czy to gdy miernotę Ulikseasa przenoszono nad wielkiego Ajaksa, męstwem wojennem wszy-stkich przewyższającego. A jakież to był i ów ostawiony wyrok owych bitych i kutyh w prawie Ateńczyków, tych łepaków i mądrali w każ-dej wiedzy? Może starcy, co boską posiadł mądrość, którego bóg delficki za najmedrszego uznał z wszy-stkich śmiertelnych — może go tam nie usiadała zawiścią i podstępem zgraja łajdacka, może go nie zgładziła zgubnym sokiem jadowitego ziela, jako gorszyciela młodzięży, tej, którą właśnie w ryzach chciał utrzymywać? Tej hańby zmaza wieczna ciąża na jego zion-kach. Wszakże teraz najwięksi na-

wet filozofowie nauce jego, jako rzeczy najświętszej hołdują i na sa-mo jego imię się kłną, gdy na naj-większe własne zakląć się chcą szczęście! Lecz niechże się kto nie zgorszy teraz zarem niego oburze-nia i nie pomysłi sobie: „Masz sobie! Teraz słuchaj cierpliwie tego filozo-fującego osła!” — bo ja już wracam do przerwanej opowieści.

Skoro się skończył ów sąd Pa-rysowy, Junona z Minerwą schodzą ze sceny jakoby markotne a gniew-ne, mimiką oburzenia z powodu od-prawy wyrażające. Wenus zaś, roześmiana i radosna, uciechę swą tanem wraz z całym chórem wyrażała. Wtedy z samego szczytu góry wytrysnęło wysoko — przez jakąś niewidoczną rurę — wino z roz-puszczonym w niem szafranem i kroplami opadając, skrapiało pasące się wokół kozy pachnącym deszczem, aż splamione nim tak — ale na swą korzyść — zamieniły przy-rodzoną im biel na barwę złocistą. A kiedy już cyrk cały przepelnił się miłym szafranu zapachem, osunęła się cała owa góra z drzewa w obrzymią zapadnię w ziemi.

Przetłumaczył Edwin Jędrkiewicz

Nowy Marszałek Polski



Był. K. SICHULSKI.

FERDYNAND FOCH,

Pogromca Niemiec i ich sojuszników w Wielkiej Wojnie.

Warszawa. (PAT.) W dniu 13 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra spraw wojskow. uchwalony przez Radę Ministrów nadał tytuł Marszałka Polski marszałkowi francuskiemu Ferdynandowi Fochowi.

Na granicy polsko-czeskiej powita Minister spraw wojsk. marszałka Focha i wręczy mu w mieniu Prezydenta dekret nominacyjny. Przekroczywszy więc granicę polską, marsz. Foch przybędzie do nas już jako Marszałek Polski.

memento była zesztoroczna katastrofa przy ul. Krakowskiej.

Tymczasem sfery rządzące nie spełniają pod tym względem swych obowiązków. Nawet tak skromne postanowienie, jak ustawa z 26. września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast nie może doczekać się wydania rozporządzeń wykonawczych, do czego Rząd jest w myśl tej ustawy obowiązany. Starania Rady m. Lwowa i Komitetu rozbudowy miast nie odniosły w tym względzie dotychczas rezultatu, mimo, że delegacja tego Komitetu, składająca się z wiceprez. Obir-

ka, inż. Frillauffa i dr. Loewenherza osobiście interweniowała w Warszawie i że często tę sprawę proponują; to zaniedbanie Rządu wywołuje - takie rozgoryczenie, że członkowie Komitetu rozbudowy miast podnosili nawet myśl kroku tak radykalnego, jak złożenie mandatów, celem zaznaczenia, że taka bezczynność jest absolutnie niedopuszczalna.

Dla mnie — zakończył dr. Loewenherz swe wywody — kwestia mieszkaniowa identyczna jest ze sprawą rozbudowy

Jeszcze o drożyznie środków leczniczych.

CO WPLYWA NA DROŻYZNĘ LEKÓW? — SZALONE SKOKI CEN SUROWCÓW. — PRZYCZYNY NIEJEDNOLITOŚCI CEN W APTEKACH. — CENY OPAKOWANIA. — LUDNOŚĆ OGRANICZA WYDATKI NA LECZENIE SIĘ. — KIEDY MOGĄ LEKI POTANIEĆ?

Lwów, 14. kwietnia.

(mg.). Przed paru tygodniami omawialiśmy na łamach „Gazety Lwowskiej” sprawę drożyzny środków leczniczych i jej przyczyn. Ponieważ kwestja ta, szeroki ogół ludności obchodząca, nie przestała być aktualną i w dzisiejszej chwili, gdy ceny leków nawet w okresie pewnej niżki niektórych artykułów nie potaniały, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do prezesa Koła aptekarzy dr. Krzyżanowskiego, kierownika apteki Mikolascha i uzyskaliśmy od niego następujące informacje:

Ceny środków leczniczych muszą być kalkulowane na podstawie cen sprowadzanych z zagranicy surowców i chemikalijów, a te są niezmiernie wysokie zarówno z powodu wartości obojętnej waluty, jak i opłat celnych. Nawet w czasie niżki zagranicznych walut ceny te nie spadają, gdyż równomiernie ze niżką waluty idzie zwykła cen robocizny zagranicą.

W jakim stopniu ceny produktów sprowadzanych wzrastają w krótkim przeciągu czasu, można się

przekonać z porównania cyfr wykazanych w rachunkach hurtowni i fabryk, nadsyłanych aptekom.

Cena 1 kg. herbaty słazowej wynosiła w styczniu 1.200 mk. niemieckich, z końcem lutego 2200 mk. Aloeś podróżał z 1500 mk. na 6000. myrha z 5.800 na 16.000, rumbabarum z 5.200 na 10.000, aspiryna z 75.000 na 120.000 mk. za 1 kg. itd. Wynika z tych cyfr, że ceny produktów tych rosła nietylko niesłychanie szybko, ale także w bardzo nierównomiernym stosunku, co oczywiście odbija się na drożyznie tych lekarstw, do których wyrobu dane środki są niezbędne.

Nie lepiej przedstawia się sprawa leków, czerpanych z produkcji krajowej, gdyż cenę ich wznagają rosące wciąż koszty robocizny.

W aptekach aptecznych nie objawiła się dotychczas żadna niżka. Jeśli jednak ceny tych samych leków w rozmaitych aptekach są czasami niejednostajne, to objaw ten

pochodzi stąd, że cena sprzedaży zależna jest od daty sprowadzenia produktów i ceny nabycia, wystawionej w rachunku fabrycznym. Niektóre składy mogą mieć towar dawniejszy, kupiony po niższej cenie, inne zaś świeży, już droższy. Odnosi się to jednak tylko do artykułów nieobjętych taryfą, gdyż cena wszystkich leków, uwidoczniionych w taryfie jest wszędzie ta sama.

Cenę każdego lekarstwa podnosi także dość znacznie koszt opakowania, a więc flaszki, pudełka itp.; flaszeczka 5-gramowa kosztuje 336 mk. po cenie fabrycznej, nie licząc kosztów transportu i szkód wskutek przewożenia, flaszka 500-gramowa 1.400 mk.

Drożyzna leków odbija się ujemnie na ruchu publiczności w aptekach, gdyż niezamożna ludność ogranicza do minimum wydatki na lekarstwa, a także unika tak kosztownych dziś porad lekarskich. Kasa chorych nie przysparza też aptekarzom wielkich dochodów gdyż przeważnie zaopatruje swych pacjentów lekami sprowadzonymi hurtownie do swych ambulatoriów.

Czy ceny artykułów aptecznych ulegną w przyszłości pożądanym zmianom, trudno przewidzieć. Środki te będą mogły tylko wtedy potanieć, gdy nastąpi ogólny spadek drożyzny i gdy nie będą droższe surowce zagraniczne.

Z Rady Ministrów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 14. kwietnia.

Na wczorajszym posiedzeniu uchwały Rada Ministrów: wnioski Min. spraw zagr. o ratyfikacji traktatu zawartego w Saint Germain 10 września 1919. o ratyfikacji polsko-czeskiej umowy kolejowej i polsko-czeskiej umowy o obrocie prawnym, dalej projekt ustawy o dowodach osobistych i wniosek Min. skarbu w sprawie zmiany statutu organizacji Ministerstwa skarbu.

Życie parlamentarne.

Ustawa o powszechnej służbie wojsk. — Komu przysługuje prawo odroczenia służby. — Półtoraroczna służba dla „jednorocznych”. — Powołanie bezdzietnych do 40 roku życia. — Zwolnienie wojska od wykonywania wyroków śmierci. — Ustawa o uposażeniu oficerów. — Progresja podatku gruntowego. — Utrzymanie podatku domowo-klasowego.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Warszawa, 14. kwietnia.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji wojskowej referował pos. Zamojski projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Przedstawił ciel M. S. Wojsk. pułk. Petrażycki wyjaśnił, że ze względu na interes obrony Państwa, odroczenie służby wojskowej może być udzielone jedynie żywicielom rodzin i kończącym studia naukowe. Mowa ca uzasadnia konieczność półtorarocznej służby wojskowej dla inteligencji, zamiast jednorocznej. Omawiając zasady służby pomocniczej, wyjaśnił pułkownik przyczyny, dla których projekt przewiduje powołanie do tej służby bezdzietnych od 20—40 lat. Dyskusję nad referatem odroczone do następnego posiedzenia.

tywaniem zresztą w ustawie—rozbudowa miast.

Pod tym względem jednak mamy do zwalczania ciekawy objaw psychologiczny. Zamiast bowiem zjednoczyć wszystkie siły, t. j. tak właściciele domów, jak lokatorów w kierunku organizowania budowy domów mieszkalnych i w kierunku skłonienia bogatych instytucji do stworzenia pomieszczenia dla swych przedsiębiorstw i pracowników, co jedynie zaradziłoby ochronę lokatorów zbyt dużą — wola wszystkich dzielić się na dwa obozy, sprzecznące się na temat utrzymania lub zniesienia ustawy. A jednak tylko budowa rozwiązuje problem mieszkaniowy.

W wielu bardzo miastach europejskich zaczyna już powoli znikać brak mieszkań wskutek ożywionego ruchu budowlanego, a znana zasada gospodarcza regulowania cen w stosunku podaży do popytu normuje też wysokość czynszów.

Sądze, że nadszedł już moment, w którym można i należy budować.

Przedewszystkiem inicjatywa prywatna może znaleźć pole do działania. Wszak budować zacząć musimy wcześniej, czy później, a lepszy interes zrobi ten, kto pierwszy zacznie, gdyż koszty budowy w dopodrobne, by koszty budowy w przyszłości się zmniejszyły. Ochrona lokatorów nie może przedsiębiorców od rozpoczęcia dzieła odstraszać, gdyż nowe domy są z pod ustawy wyjęte.

Wielkie instytucje mogłyby z łatwością i bezpiecznie lokować swe rezerwy w budynkach. Niechęć do budowania ma źródło z jednej strony w możliwości łatwego zarobkowania w sposób paskarski, połączonej z szybkością obrotów i realizacji zysków, z drugiej strony w przesadnym oglądaniu się na wszystkie polach na państwową pomoc i subwencje.

Winę ponoszą także i siery rządzące, nie ujmując w swe ręce inicjatywy. Uznając, że obecny stan gospodarczy Państwa wymaga wielkich oszczędności, sądze jednak, że oszczędność ta musi być rozumna i nie może odnosić się do konieczności państwowych, a budowanie jest właśnie taką koniecznością. Państwo jest obowiązane budować mieszkania dla swych robotników i pracowników i pomieszczenia dla swych urzędów. Rząd powinien popierać akcję budowlaną, a w pewnych wypadkach do niej skłaniać.

Kwestja rozbudowy miast — to kwestja odpowiednich lokalów dla biur, urzędów, to możliwość umieszczenia odpowiednich ludzi na odpowiednich stanowiskach i w odpowiednich miejscowościach bez względu na brak mieszkań. Budowa — to rozwój i powstanie całego szeregu galezi przemysłu, dających dochód nietylko w przemyśle tych zatrudnionym, ale i Rządowi w formie podatków. Brak ruchu budowlanego zaś — to groźące na wielką skalę bezrobocie i co za tem idzie krzywda dla tych robotniczych mas — stwarzanie niepożądanych skutków bezrobocia i zwalanie na skarb państwa wielkich obowiązków w formie zasiłków dla bezrobotnych. Budowa nowych domów i stwarzanie nowych mieszkań to ochrona ludności przed niebezpieczeństwem walenia się dałchów na głowę, którego strasznie

Na zgłoszone interpelacje do Ministerstwa S. Wojk. pułk. Petrażycki oświadczył, że w najbliższej przyszłości wniesie Ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z M. S. Wojsk. projekt ustawy o zwolnieniu wojska od obowiązku wykonywania wyroków śmierci.

Pos. Cwiatkowski (Wyzwolenie) przedstawił konieczność szybkiego uchwalenia ustawy o uposażeniu oficerów, oraz petycję oficerów emerytów z Małopolski. Pułk. Petraszewski odpowiedział, że nowela do ustawy o uposażeniu oficerów została przesłana do Sejmu.

Wczoraj obradowała dwukrotnie sejmowa Podkomisja skarbowa. Omawiano sprawę progresji podatku gruntowego. Ustalono tabelę, wedle której dodatek do podatku gruntowego będzie pobierany w następującej skali: własność od 60—100 morgów 10%, od 100—300 20%, od 300—700 30%, od 700—1500 50%, od 1500—2500 70%, od 2500—3500 90%, od 3500—5000 110%; powyżej 5000 morgów 120%. W wnioskiem tym głosowali przedstawiciele Z. L. N., chrześ. demokr. grupa Dubanowicza i Koło żydowskie. Poza tem postanowiono dodatek do podatku gruntowego włączyć do podatku osobisto dochodowego. Za wnioskiem tym głosowali przedstawiciele Z. L. N., chrześ. demokr. grupa Dubanowicza i P. P. S.

Postanowiono także utrzymać w h. Kągrowsko podatek podymny, w Małopolsce podatek domowo-klasowy, a w h. dzielnicy pruskiej podatek budynkowy.

Tajne rozkazy władz wojskowych w posiadaniu sjonistów.

Lwów, 14. kwietnia. Dzisiejsza „Chwila”, pisząc o interpelacji posła Grymbauma w sprawie usuwania żydów z kancelarii wojskowych, zamieszcza tekst dwu poufnych rozkazów władz wojskowych. Interpelanci sjonistyczni, oburzający się na zarządzenia poszczególnych władz wojskowych i posługując się w swej interpelacji ściśle tajnymi okólnikami, dostarczyli tylko dalszych dowodów na to, że ostrożność władz wojskowych jest wysoce usprawiedliwiona. Owe tajne rozkazy wojskowe, znajdujące się w ręku posłów sjonistycznych, to objaw wielce symptomatyczny, a zarazem akt oskarżenia właśnie w kierunku... interpelujących posłów i broniących przez nich pupiłków w biurach wojskowych.

Postulaty przemysłowców w związku z projektem sanacji skarbu.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska” donosi o konferencji delegacji przemysłowców z Prez. Sikorskim, która przedstawiła mu swoje postulaty w związku z przeprowadzaniem sanacji skarbu. Przemysłowcy gotowi są poprzeć akcję Min. Grabskiego, mimo różnicy poglądów, jakie się zarysowały poprzednio między programem Ministra a przemysłowcami; na stanowisko to wpłynęła w pierwszym rzędzie stabilizacja marki polskiej.

Delegacja wyraziła postulat, aby Rząd przed każdym przedsięwzięciem, stojącym w związku z akcją sanacyjną, wysłuchał opinii sier

Zaostrzenie stosunków angielsko-sow.

Prowokujące stanowisko sowieków zmusza Anglię do zerwania stosunków z Rosją.

Londyn. (AT) Reuter donosi z dobrze poinformowanej strony, że dotąd nie zapadła żadna decyzja w sprawie odwołania z Rosji angielskiej misji handlowej. Miarodajne koła przychyliły się do przekonania, że ostatnie wydarzenia uzasadniałyby odwołanie misji. Stanowisko Rządu sowieckiego wobec Anglii było w ostatnich czasach szczególnie niezyczliwe, a pogorszyło się jeszcze bardziej.

Londyn. (AT). „Daily Telegr.” stwierdza, że konflikt angielsko-sowiecki w sprawie angielskich statków rybackich, skonfiskowanych przez sowieki, zaostrzył się. Sowiety zabraniają dokonywania połowu

na przestrzeni 12 mil od brzegów rosyjskich, podczas gdy układ międzyarodowy ujął za wody terytorialne tylko po piętnastu milach, oddalonych trzy mile od brzegów.

Dziennik donosi również, że sowiety prowadzą w dalszym ciągu gwałtowną politykę w kierunku handlowej z Anglią.

Obecna sytuacja — koniec tygodnia — daje dostateczne podstawy do zerwania traktatu handlowego z Rosją.

Warszawa. (M). Z Londynu donoszą: Rząd angielski zapewnia w półurzędowym doniesieniu, „Timesów”, iż polski oświadczył Anglii misję handlową z Moskwą.

Amnestia sowiecka dla reemigrantów rosyjskich.

Rząd sowiecki pozwala na powrót do Rosji uchodźców wysiedlanych z Polski.

Warszawa. (AW.) Poseistwo sowieckie w Warszawie zawiadomiło Komitet pomocy żydom-reemigrantom, że wskutek prośb WCIKa, rząd sowiecki udziela amnestii uchodźcom, którzy opuścili Rosję od 12-go października 1920 bez zezwolenia władz sowieckich, a którzy podlegają wysiedleniu przymusowemu z Polski.

Sowiecki komisariat dla spraw zagranicznych zwrócić się ma również do Rządu polskiego z prośbą o odroczenie terminu wysiedlenia u-

chodźców rosyjskich z Polski.

Warszawa. (AW.) Dzienniki na podstawie informacji z Komisariatu rządowego miasta Warszawy stwierdzają, że do 13. b. m. włącznie wyjechało z Warszawy przeszło 10 tysięcy obcych poddanych, przeważnie żydów. Udają się oni przeważnie do Argentyny i Brazylii, a tylko 15 procent do Palestyny. Wielu z nich, nie mogąc uzyskać wiz, a chcąc uniknąć deportacji, wyjeżdża narazie do Gdańska. Dziennie opuszcza Warszawę 1000 do 1500 osób.

Spisek bolszewicki w Stanach Zjednocz.

Komuniści zamierzali obalić rząd amerykański.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.”).

Wiedeń, 13 kwietnia. (J.) „Telegraphen-Compagnie” donosi z Londynu: Według wiadomości otrzymanej z Waszyngtonu, amerykańska policja bezpieczeństwa

wykryła wielki spisek komunistyczny, mający na celu obalenie rządu amerykańskiego.

Dotychczas aresztowano 7 osób.

Przemysłowców dla uniknięcia wstrząśnięć gospodarczych.

Prezes Sikorski oświadczył, że opinia przemysłowców przy dalszej akcji sanacyjnej (będzie wysłuchana i o ile możliwości przeprowadzona w praktyce).

Prof. Piniński o „Hamlecie” i „Otelu”.

Lwów, 14. kwietnia.

(mg) Prof. Piniński rozszerzył swój cykl o Shakespearze o cztery jeszcze odczyty, obejmujące rozbiór krytyczny dzieł genialnego dramaturga. Tematem sobotniego wykładu był „Hamlet”.

Prelegent zauważył, iż niema w literaturze świata dzieła, któreby tak podzięgały i intrygowały zagadką psychologiczną, jak „Hamlet”. W żadną też ze sztuk swoich nie włożył Shakespear tyle subiektywizmu, ile wiał w tajemniczą postać duńskiego królewicza, dzięki czemu Hamlet, wyposażony we wszystkie skarby duszy autora, jaśnieje genialnym blaskiem filozoficznego umysłu, polem wyrażonej inteligencji, iskrami niezrównanego sarkazmu i satyry.

Mimo, że Hamlet w swym nadmiarze autokrytycyzmu tyle mówi o sobie, psychika jego i istotna treść jaźni pozostaje niezgłębiona. Ta zagadkowość była przyczyną, iż niektórzy z krytyków dzieła wręcz przypisywali mu cechy

swego serca. Najpotworniejszy z czarnych charakterów — Jago, nie ma, zdaniem prelegenta, wyższych cech symbolicznego demonizmu, jak twierdza niektórzy, jest natomiast tylko zbrodniarzem, łączącym przebiegłość weża i krwiożerczość tygrysa.

Oba odczyty spotkały się z żywym uznaniem publiczności.

Odczyt Estary Ortwin o Stefana Żeromskiego „Wiatr od morza”.

Lwów, 14. kwietnia.

Pan Ortwin zaznaczył na wstępie, że problemat narodowy uważa za temat twórczości artystycznej, jak każdy inny. Wkrótce scharakteryzował sposób traktowania tematów narodowych w naszej literaturze i przytaczał opinię Żeromskiego, który po wskrzeszeniu Polski temat narodowy mniej przypisywał wpływu, niż dawniej. Twórczość artystyczna, zdaniem Żeromskiego, miała się teraz oddać pięknu samej ludzkiej twórczości. Mimo to „Wiatr od morza”, stał się jedną z wybitnych narodowych epopiej — a raczej zbiorem luźnych fragmentów, w których Żeromski sprawy walki narodowej traktuje. Prelegent rozważa, o ile dążenie do zawładnięcia morzem mogłoby się stać tematem łączącym te fragmenty, o ile usprawiedliwione byłoby takie dążenie i jak wdzięczny stanowiłoby materiał twórczości. W utworach Żeromskiego tej jednolitości niema. Są to bardzo piękne i wymowne opisy walk i zmagani się dwóch plemion, przeplatane czasami nużącymi opisaniami jarmarków, albo epizodami miłosnymi, nie mającymi nic wspólnego z władaniem morzem, ale owego dążenia do morza, nawet samego wpływu morza na wyobraźnię ludzką, na zamyślenia mieszkańców Żeromski prawie nie dotyka. Morze jest raczej tematem do wynurzeń higieniczno-lekarskich albo czysto poetycznych opisów, malarskich ze zwykłą Żeromskiemu plastycznością wykonanych.

Ów szczałek, który współdziała z wrogim żywiołem niemieckim jest zdaniem prelegenta nieudolnym odwołaniem antagonizmu, a jego wyjazd do Angli robi raczej zabawne wrażenie, jak i te liczne opisy jego przekornych czynów. Utwór ten Żeromskiego nosi na sobie cechy tych samych sposobów twórczości, co wszystkie inne utwory. Brak jednolitości budowy, brak planu i przeładunek szczegółami a bardzo nie równowartości artystycznej.

Prelegent zakończył swój doskonały odczyt wyrażeniem nadziei, że kiedyś może wśród mieszkańców Pomorza zjawi się talent, który to skłonę tej ziemi wyrazi, tymczasem jest to raczej wiatr ku morzu, a nie wiatr od morza.

D. W. Moraczewski.

Wytyczne „Piasta” dla reformy rolnej.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.”).

Warszawa. (M.) Na posiedzeniu wczorajszym główn. Zarządu P. S. L. Piast sprecyzowano następujące wytyczne dla reformy rolnej:

Rocznie parcelacji podlega 400.000 morgów ziemi państwowej lub prywatnej, przy czem ma być zachowana znana z prezesury Kiernika G. U. Z. kolejność, oraz otrzymane maksimum nietykliwości majątków ziemskich, przewidzianej ustawą z 15. lipca 1920. Również porozumiano się co do zasady progresji w podatku gruntowym.

Przeгляд giełdowy.

Lwów, 14. kwietnia. W ubiegłym tygodniu rynek dewizowy nie wykazywał ważniejszych zmian. Kursy walut utrzymywały się mniej więcej na poziomie poprzedniego tygodnia, mimo, że marka polska w Zurychu w tym tygodniu podniosła się na 0.0150, a ostatnio utrzymała się przy kursie 0.0145. Dolary notują około 42.300. Berlin prawie niezmienny przy kursie 2.05, co odpowiada mniej więcej notowaniom marki polskiej w Berlinie (4915). Zurych osłabił na około 7850 (w zeszłym tygodniu 8100).

Zainteresowanie skupia się w ostatnim tygodniu, a zwłaszcza w ostatnich dniach tego tygodnia na rynku papierów dywidendowych. Przeżywamy nowy okres haussy akcji. Prym wiedzie, jak zwykle Chodorów, który z przeszło 60.000 podniósł się ponad 80.000. Za Ojkoś płacono ostatnio około 130.000; za akcje Zieleniewskiego około 128.000. Browary notowały około 145.000. Zwiększyło się również zainteresowanie w Rakszawie, za którą płacono ostatnio około 60.000 (niec. 57.000) przy małej stosunkowo podaży. Gafota osiągnęła kurs 11.000 (w ubiegłym tygodniu 8.000). Polska Nafta podniosła się na blisko 20.000. Ostatnio poszukiwano z powodu uchwały Walnego Zgromadzenia na podwyższenie kapitału (na 2 stare i nowa) akcje Niemołowskiego przy braku materiału. Akcje te z 22.000 podniosły się nagle na 42.000 mp. Z akcji nienotowanych na giełdzie zwiększone zainteresowanie w Gazolinie, Szajnoka i w Mieczymiaszowych gazociągach. Raz w akcjach Onkusa. Tendencja dla akcji naogół silna.

Grożba strajku w teatrach lwowskich.

Lwów, 14. kwietnia. Chór Teatru Wielkiego i orkiestra Teatru Nowości zażądały wczoraj od dyrekcji teatrów miejskich podwyżki plac. stawiając ultimatum, iż sprawa ma być zakłatwiona do godz. 6 wieczorem dnia dzisiejszego, w przeciwnym zaś razie...

KARYKATURY.

Cięta satyra...

Podsluchane w pewnej redakcji.)

Motto: „Honey soit, qui mały pense“...

„Proszę Pana!” — rzekł do mnie „niegdaj mój Redaktor Naczelny — Niechże mi Pan więc napisze do paru dni jakiś satyryczny feljeton. Rozumie Pan — satyrę. Ale cięta!” — Rozumiem — rzekłem — Ale cięta?! — Tak, cięta! — Może na endeków Panie Redaktorze? — Hm — na endeków... Widzi Pan — nie można wiedzieć — jak nieładnego będzie... a potem — mamy wielu czytelników — rozumie Pan — więc — więc może — może na endeków lepiej nie — ale zresztą — cięta! — Tak. Rozumiem. Cięta! Ale przypuszczam, że wobec obecnej konstelacji politycznej, to także i na ludowców skutkiem tego nie można? — Na ludowców? Hm — widzi Pan — ludowcy i endecy, to już wnet, jakby jedno i to samo — wiec

14. i 15. B.M. 2-ga i KONCOWA SERIA gigantycznego arcydzieła z epoki Renesansu (Marysianka i Kopernik) UCREZIA BORGIA Krawaty d amat w 6 aktach p. t. „NA WAŁACH PESARO“

Tragiczne położenie księży w więzieniu moskiewskim.

Sowieckie władze więzienne kradną żywność przeznaczoną dla księży katolickich.

Warszawa. (AW.) Prymat ks. Budkiewicz został pochowany przez bolszewików pod Moskwą na przedmieściu Sokolniki we wspólnym dole wraz z 11 osobami zamordowanymi jednocześnie przez bolszewików, — wśród których znajdowali się również zwykli bandyci

Położenie arcyb. Cieplaka i pozostałych księży katolickich w więzieniu Butyrskim w Moskwie jest bardzo trudne. Władze więzienne zatrzymują połowę żywności dostarczanych więźniom przez Polaków w Moskwie

Masowe nieszczęście inteligencji rosyjskiej.

Do jakiego stopnia doszło rozpasanie dziczy bolszewickiej.

Bordeaux. (PAT.) „Echo de Paris“ podaje nowe szczegóły o prześladowaniach w Rosji. 10-ciu profesorów, którzy byli rzeczoznawcami w sprawie odszkodowań sowieckich dla Polski, zostało skazanych na śmierć. Zabroniono odbywania w cerkwiach modłów za patriarchy

Tichona pod karą natychmiastowego aresztu. Wielu popów, którzy wymówili imię patriarchy Tichona podczas nabożeństwa oddano pod sąd rewolucyjny. Wreszcie w ostatnim czasie dokonano licznych aresztowań specjalnie wśród inteligencji.

Burliwe zaiscie w Izbie gmin.

Londyn. (PAT.) W Izbie gmin na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym, poponownem złożeniu przez kanclerza skarbu Balduina wniosku rządowego, odrzuconego dzień przedtem, rozegrały się burliwe sceny. Gdy przewodniczący zakomunikował, że wniosek został na ten raz przyjęty, ekstremiści zaintonowali: „Czerwony sztandar“.

KLESKA BOLSZEWIKÓW NA DALEKIM WSCHODZIE.

Berlin. (PAT.) Dzienniki poranne podają wiadomość z Moskwy o zajęciu przez wojska antysowieckie po ciężkiej bitwie Władywostoku. Wojska czerwone opuściły miasto i oczekują nadejścia posiłków.

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ“ OCENIAC BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIĘ TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Niedziela, 15. kwietnia. Rz. kat.: 4 po Wielk. — Gr. kat.: 1 po W. — Słow.: Wacława bł.

Poniedziałek, 16. kwietnia. Rz. kat.: Urbana pap. — Gr. kat.: Kseni. — Słow.: Nosiława.

Akademia ku czci ks. Budkiewicza. Z Warszawy donoszą: W niedzielę odbędzie się Akademia żałobna ku czci ś. p. prał. Budkiewicza.

W XV. rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, b. opiekuna i dobrodzieja Internatu im. G. Piłanowicza, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Elżbiety w poniedziałek, dnia 16. kwietnia b. r., o g. 8 rano. — Zaprasza na nie Zarząd Internatu.

Nabożeństwo uziękczynne. W niedzielę, dnia 15. kwietnia b. r., o g. 10, przed południem, odbędzie się w tutejszym kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu przyznania granic wschodnich naszej Ojczyźnie.

Kredyty na rozbudowę miast i wsi. Z Warszawy donoszą: W Ministerstwie skarbu odbyły się narady z udziałem przedstawicieli towarzystw kredytowych na temat emisji listów zastawnych celem ożywienia kredytu długoterminowego na finansowanie ruchu budowlanego w miastach i na wsi, a w szczególności odbudowy rolnictwa kresowego. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z towarzystwami kredytowymi przystąpi wkrótce do opracowania konkretnych projektów.

Przygotowania do otwarcia mennicy. Ministerstwo skarbu wznowiło prace przygotowawcze celem zorganizowania mennicy. Jednakowoż bicie bilonów markowych nie jest przewidziane ze względu na zbliżanie się momentu reform walutowych. Otwarcie mennicy nastąpi prawdopodobnie jeszcze w r. bieżącym na użytek prywatny celem wybijania złotych polskich w formie monety o zawartości kruszcowej wedle obowiązujących ustaw z września 1922

Sprawa ugody handlowej polsko-węgierskiej stała się znowu aktualna. Prawdopodobnie w najbliższych dniach będzie ustalony termin rozpoczęcia obrad. Przypuszczalnie, rokowania o zawarciu umowy toczyć się będą w Warszawie.

Pogrzeb ś. p. Jana Nowackiego, znanego dobrze i we Lwowie i cenionego bardzo wysoko artysty dramatycznego, zmienił się w wielką manifestację żałobną. Krakowianie zegnali tłumnie tego, którego talentowi zawdzięczali tylne chwile podniosłych: kotędzy meśli na ra-

— Pan rozumie? — zresztą z ludowcami robimy interesy. Niezłe. Więc to trochę trudno — ale i poza tem można na kogoś coś napisać. Jakąś satyrę. Był cięta!

— Tak. Był cięta! Ale — żydów lepiej nie tykać? prawda panie redaktorze?

— No tak — od żydów pożyczamy pieniądze Ponadto — przecież wszyscy trafikanci — to żydzi... — Zresztą — to jest wogóle drażliwy temat — niech Pan napisze coś innego. Jakąś inną satyrę, ale —

— Ale cięta?! — Tak, Panie Redaktorze?

— Tak. Cięta! Tylko przypuszczam, że nie na lewicę?! Każdy z nas jest przecież do pewnego stopnia — tak z racji przekonania, uczucia i młodości lewicowcem — prawda?

— O tak, Panie Redaktorze — więc wobec tego może na Ukraińców?!

— O nie! Nie należy jątrzyć tej rany! Chcemy przecież wszyscy i życzymy sobie szczerze zgodnego, spokojnego współżycia i współpracy z nimi!

Ukraińców nie — — — tu satyra musiałaby się podporządkować mądrej polityce i zbytnio złagodzić swe ostrze — a mnie przecież nie o taka chodzi, ale —

— O cięta, Panie Redaktorze?!

— Tak. O cięta!

— A komuniści? — znalazłem wreszcie po długim szukaniu.

— A szyby? — wskazał Pan Redaktor — Wybija szyby i co?

— Hm! — zamyśliłem się z bezradziem zwątpieniem.

— Hm! — zamyślił się Redaktor. — A Sikorski?! — zauważył.

— Sikorski? Porządny człowiek. Panie Redaktorze!

— Bardzo porządny. Wiem.

— I pożyteczny, Panie Redaktorze!

— Absolutnie! Robi dużo dobrego!

— Zdolny, sprężysty, energiczny —

— Spokojny, rozważny —

— Sprawiedliwy —

— Mam wrażenie, że może jednak będzie musiał pójść... — Niestety! Dałby Bóg, że nie! Ale ma bardzo dużo wrogów! Zawistnych i małkontentów! Wśród endeków i ludowców —

— O tak! I Żydów i komunistów —

— I Ukraińców i wśród lewicy —

— Niestety — tak już u nas zawsze — dlatego, że jest porządny człek wiek!

I pożyteczny, Panie Redaktorze!

— I zdolny, energiczny —

— I sprawiedliwy —

— A więc na Sikorskiego panie Redaktorze?

— Tak, na Sikorskiego! Rozumie Pan — satyrę! Ale cięta!

— Rozumiem. Ale cięta!

Najszanowniejszy Panie Redaktorze!

Wybacz Pan, że nie napisałem Mu feljetonu satyrycznego.

Ale mam wrażenie, że to com napisał — jest przecież, poniekąd, satyra!

I na endeków i na ludowców i na żydów i na Ukraińców i na lewicę i komunistów...

I może najbardziej na mnie, na — — —

Wybacz mi Pan, Panie Redaktorze!... Marianus.

monach trumnę ze zwłokami najlepszego towarzysza, ofiarowując mu po raz ostatni wieńce żywego kwicia. Przed przybranym kirem gwachem „Bagatel” przemówił w gorących słowach art. dram. Wysocki, orkiestra Związku muzyków odegrała marsz żałobny Beethovena. Nad otwartą mogiłą przemawiali poseł Marian Dąbrowski, oraz artyści dram. Nowakowski, Sosnowski i dyrektor Frączkowski, rzucając na trumnę garść ziemi lwowskiej, zroszonej krwią bohaterów. Spiewał chór „Echa”. Na cegielni wawelskiej imienia ś. p. Jana Nowackiego płyną ofiary obficie.

Trzeci ogólny Zjazd polsk. młodzieży akad. Komitet wykonawczy drugiego ogólnego Zjazdu polskiej młodzieży akademickiej podaje, że zwołuje trzeci ogólny Zjazd polskiej młodzieży akademickiej na 30. maja b. r. do Lwowa. — Zjazd będzie trwał do 2. czerwca. W każdym środowisku akademickim tworzy się miejscowy komitet organizacyjny zjazdu, którego zadaniem będzie przeprowadzenie prac przygotowawczych, wybór delegatów środowisk i t. d. Organizacja Zjazdu we Lwowie zajmują się członkowie Komitetu wykonawczego: Kazimierz Gluziński (Akademicka 15), oraz członkowie Rady naczelnej akademickiej Jan Czartoryski (Kurkowa 15) i Zdzisław Stahl (Akademicka 8).

Walne zgromadzenie Polskiego Tow. Ekonomicznego. zwołane na jutro, odbędzie się ze względu na jutrzejszą manifestację z powodu stracenia ks. Butkiewicza, dopiero w następną niedzielę, dnia 22. kwietnia, o g. 11 przed południem, w sali Izby handlowej.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matem.-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 16. b. m., o g. 6 po poł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: Prof. dr. Maksymilian Matakiewicz przedstawi pracę własną p. t. „Hydrologiczna miara żeglowności rzeki”.

Cwiczenia w ostrym strzelaniu. Z Komendy miasta donoszą: W dniach 20. i 21. kwietnia b. r. odbędzie się na Blokach Zamarstynowskich wojskowe ćwiczenia w ostrym strzelaniu. Miejsce ćwiczeń zabezpieczono posterunkami wojskowymi. O powyższem przestrzegają się i zawiadamia publiczność.

Ulgii kąpielowe dla urzędników. Ogłoszono rozporządzenie Ministra zdrowia publicznego w przedmiocie ulg kąpielowych w państwowych zakładach zdrojowych w Busku, Ciecuchowie i Krynicy. Urzędnicy i niżsi funkcjonariusze państwowi, posiadający zezwolenie właściwego urzędu państwowego, mogą korzystać z kąpeli za opłatą połowy ceny.

Chór techników wyjeżdża 18. b. m. do Jugosławii i Bułgarii. Obok szereżenia kultu pieśni polskiej, wycieczka ma na celu zbliżenie młodzieży polskiej z jugosłowiańską i bułgarską. Dochód z koncertów wpłynie do funduszu budowy II. Domu techników we Lwowie.

Prezydium „Czytelnia Akademickiej” wzywa wszystkich członków Towarzystwa, by jawni się w niedzielę, dnia 15. b. m., o g. 11 przed południem, w lokalu „Czytelnia Akademickiej” (Łozińskiego 7) celem wzięcia gremialnego udziału w Wiecu manifestacyjnym.

Przerwa ruchu kolejowego. Z Wilna donoszą, że w okręgu tamtejszej dystrykcji kolei państwowych nastąpiła całkowita przerwa ruchu kolejowego na szlaku Łosośna — Grodno.

Delegacja amerykańskiego wydziału ratunkowego. Z Warszawy donoszą: W piątek, 13. kwietnia b. r., wyjechała stąd delegacja amerykańskiego wydziału ratunkowego do Lwowa. We Lwowie zabawią delegaci do niedzieli, 15. kwietnia b. r., poczem udadzą się w dalszą podróż do Bukaresztu. W podróży powrotnej z Rumunii nie zatrzymują się delegaci we Lwowie, lecz wrócą za granicę wprost przez Piotrowice.

„Balladyna” w Pradze. „Gazeta Warszawska” donosi, że dzieło Słowackiego wystawiono w dniu 6. b. m. w stolicy Czecho-Słowacji z ogromnym przepychem w „Narodnim Divadle”. — Obsada była możliwie najlepsza, dekoracje malowała ros. artystka Ksenia Bogusławska, muzykę skomponował rosyjski kompozytor Aleksander Podaszewski, dzienniki praskie uznały wieczór za jedno z najważniejszych wydarzeń tegorocznego sezonu teatralnego. Informacje „Ilustr. Kurjera Krakowskiego” brzmią odmiennie. Publiczność

czeska zbojkotowała „Balladynę” z racji polskiego pochodzenia wystawionego z pietyzmem dzieła.

Echa katastrofy lotniczej. Min. spraw wojskowych, celem wyświechtania przyczyn katastrofy lotniczej w Krakowie, zarządziło wystanie specjalnej komisji z ramienia spraw wojskowych z inspektorem wojsk lotniczych na czele.

Proces Łatyszenki. Z Warszawy telefonują: Dnia 16. b. m. rozpocznie się tu proces przeciw zabójcy metropolity Kościoła prawosławn. Jerzego, Szmaragdowi Łatyszenko.

(h) **Kobiety gina.** Z Zagórza, w powiecie bóbreckim, wydalila się onegdaj z domu 32-letnia Natalia Krajewska, umysłowo chora i dotąd nie wróciła. — Bardziej zagadkowo przedstawia się fakt zniknięcia z Chałupek Tarnowskich pow. Przemyśl, 55-letniej wdowy Marii Serban, Serbanowa, również umysłowo chora i w dodatku pijaczka, prowadziła gospodarstwo wspólnie z parobkiem Piotrem Mykietyńskim, któremu zapisała cały swój majątek. Z końcem marca wyszła z domu, a onegdaj znaleziono jej zwłoki w Sanie.

(h) **Nagła śmierć na chodniku.** Obok realności przy ul. Jabłonowskich 12, zmarł nagle na chodniku na udar serca dzielnik, dobr. z Kozowej Izak Witlin, zam. przy ul. Ochronek 9 a. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sąd.

(h) **Aresztowanie młodego kupiera.** Wczoraj aresztowano pomocnika stolarskiego Kazimierza Wodzinowskiego, zam. przy ul. Kordeckiego 12 a, za straczenie 12-letniej dziewczęci do nierzadu.

(h) **Awantura w kawiarni „Centralnej”.** O godz. 4.30 nad ranem wybuchła awantura w kawiarni „Centralnej”, w czasie której E. N. pobił do krwi kelnera Jana Purskiego. Kawiarnia ta jest otwarta do g. 3 w nocy i o tej porze zbierają się tam szumowiny, które niemal codziennie wyprawiają awantury.

(h) **Pomysłowy inwalida.** Od dłuższego czasu grasował na Watach gubernatorskich inwalida Eustachy Lewandowski, który, przedstawiając się jako agent policyjny, dokonywał szantażu na spotykanych tam parach zakonanych. Stwierdzono, że Lewandowski wyszantażował w ten sposób na wielu osobach rozmaite kwoty od 20 do 50.000 marek.

(h) **Kradzieże.** Na szkodę Olympii Lygockiej, zam. przy ul. Friedrichów 8, skradziono płaszcz dąbski wart. 2 miliony. — Na pl. Halickim skradziono Annie Luft, żonie inż. portfel, zawierający 250.000 mk. — Na pl. Marjackim wyciągnięto Rózi Reitmann, żonie artysty, portfel, zawierający 200.000 mk. i dokumenty. — W nocy na 10. b. m. skradziono z komory Kuźmy Traczuka w Opulsku, obok Sokala, rzeczy wart. 4 i pół miliona marek.

(h) **Czyje dziecko?** Dnia 7. kwietnia znaleziono na jednej z ulic zabłąkana dziewczynkę imieniem „Nusia”. Dziecko jest do odebrania u dr. Stenzla przy ul. Piekarskiej 30.

(h) **Zagadkowa ntrata przytomności.** Wczoraj w południe przybyli koledzy do Michała Chomiaka, ucz. VII. kl. gimn. Ruskiego, zam. przy ul. Kurkowej 30, zastali go leżącego na łóżku w stanie nieprzytomnym. Po zastrzyknięciu mu kofeiny na Pogotowiu ratunkowym, odwieziono go do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

(h) **Otrucie.** Przy ul. Szewczenki 8 znaleziono wczoraj w mieszkaniu zatrudzonego urzędnika nieznanego nazwiska. Po przeplukaniu mu żołądka odwieziono go do szpitala w stanie agonji.

(h) **Fabrykantka aniolków.** Podczas rewizji u dozorczyni Anny Sauer przy ul. Kamińskiego 3 znaleziono 5 dzieci, wziętych na wychowanie od nieznanych osób. Dzieci te znajdują się w stanie wynędzniałym, w mieszkaniu, pełnem brudu i niechlujstwa.

Zakład Dentystyczny - Techniczny
Marianna Stanisława SEEMANA
Leona Sapielhy 37
 wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny w godzinach od 10 - i 3 - 6.

Prof. Dr. R. Węglowski
OPERATOR OPERATOR
 ordynuje od godz. 3-4 popołudniu
 ulica **ZYCZAKOWSKA** liczba 30.

18-letnia dzieciobójczyni.

(Telefoniem od naszego korespondenta).
 Żółkiew, 14. kwietnia.

(h) W Turynce, obok Żółkwi, 18-letnia Parania Stecyk, urodziwszy dziecko płci żeńskiej z nieprawego łoża, publicznie odgrażała się, że dziecko „szlak trafi”. Przedwczoraj znalezione w stodole nieżywe dziecko, z licznymi ranami na głowie i obrażeniami na całym ciele, Paranie Stecyk, jako podejrzaną o dzieciobójstwo, aresztowano.

Aresztowanie podpalaczy.

(Telefoniem od naszego korespondenta).
 Żółkiew, 14. kwietnia.

(h) W Derewni, obok Żółkwi, społeczność onegdaj obciążła Jacek i Tadeusza Pihulców, wart. 25 milionów. Jak stwierdzono, dożar wywalała rodzina Kipilów, a to Oleksa Kipil oraz jego synowie Stanisław i Andrzej, którzy w ostatnich czasach popadli w zaścianek z Pihulcami. Kipilów aresztowano.

Z teatrów lwowskich

- Początek przedstawień o g. 7. wiecz.
- Repertuar Teatru Wielkiego.**
 Niedziela, 15. kwietnia, g. 3.30: „Cyganka” (gośc. występ Argashiskiej-Chymowskiej).
 Niedziela, 15. kwietnia, g. 7: „Orle”.
- Repertuar Teatru Małego (Oródecka).**
 Niedziela, 15. kwietnia: „Brać mar-notrawny”.
- Repertuar Teatru Nowości**
 Niedziela, 15. kwietnia, g. 3.30: „Rozkosze domowego ogniska”.
 Niedziela, 15. kwietnia, g. 7: „Frasquita”.

EKONOMISTA

SYTUACJA NA RYNKU PIENIĘŻNYM.

Lwów, 14 kwietnia godz. 11.30.
 Na targu walut daje się zauważyć minimalna wyżka przy niewyjaśnionej tendencji. Lwowski Oddział P. K. K. P. płaci w tej chwili za dolary (przekazy i czek) 42.415 (efektywne) 42.300. — Za franki szwajc. 7.725, franki franc. 2.840, za funty angielsk. 198.000, marki niem. 1.70. Warszawska centrala P. K. K. P. podała telefonicznie kursa nieco wyższe.

PRZEDWSTEPNE NOTOWANIA GIELDY OFICJALNEJ.

Haussa na targu papierów dywidendowych przy bardzo silnej tendencji trwa w dalszym ciągu. Wszystkie akcje mocna poszukiwane zyskują na kursie po kilkatysięcy punktów. Chodorów 83.000—85.000. Ojkoś 130.000—132.000. — Jaworzno 218.000—234.000. — Zieleniewski 13.000—135.000. — Polska Nafta około 20.000. — O popycie słabszym niż w dniach poprzednich. Waluty bez zmiany. Dolary 42.250—42.400. — Tendencja w akcjach bardzo silnie zwyżkowa, w walutach nie zmieniła. Usposobienie w akcjach niezwykle ożywione.

GIELDA NEOFICJALNA.

Dziś z powodu soboty tendencja spokojna. Obrót słaby.
 Dolary amer. 42300—42400; Jedyński 41800—41900; Dolary kanad. 40700—40800; Marki niem. 50.000-tki 1.80—1.85; 10.000-tki 1.85—1.90; 1000 2.70—2.75; drobne 2.50—2.60.

GIELDA WARSZ. NIEURZED.

Warszawa. (M.) Poza giełdą urzędową dokonywano wczoraj transakcji po kursach następujących: Dolary 42.800; franki fr. 2890, funty ang. 200.000, marki niem. 2,02, ruble złote 2.250.000, srebrne 13.800, bilon 6700.

GIELDA ZURYCHSKA.

Z powodu przerwy w ruchu telefonicznym z Wiedniem, notowań wstęp-

nych giełdy zurychskiej nie otrzymano.

W Gdźsku płacono wczoraj Mp. 49.99 i pół — 50.25 i pół, przekazy 49.20 — 49.58. W Berlinie Mp. 50, przekazy 49.50 — 50. Tendencja dla Mp. niezmienną. Obroty bardzo spokojne.

GIELDA ZBOŻOWA OFICJALNA.

Na giełdzie ruch słaby. Płacono za żyto 130.000 loco Brody i za o-wies chłopski 136.000 loco Kamionka Strumiłowa. Na rynku podaż przewyższa popyt, w ślad za czem, nastąpiło zachwianie cen. Z powodu spóźnionej wiosny trwa jeszcze żywy ruch w zbożu siewnym. Tendencja chwiejno-zniżkowa. Usposobienie słabe.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej wynosi 630 mk. loco stacja kolejowa w cysternach kupującego. Usposobienie słabe. Cena podana na podstawie dokonanych transakcyj.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Sprzedano 1/8 Baku - Mateusz w Borysławiu (stara i nowa dzierżawa) — 3.000.000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/16 Wisła w Tustanowicach — 1.300.000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/16 Ernuśka w Borysławiu — 1.750.000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/32 Union w Mraźnicy — 6.100.000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/32 Fotogen w Mraźnicy — 7.500.000 mp. (sprzedaż terminowa); 1/32 Gottfried w Mraźnicy — 7.800.000 mp. (sprzedaż terminowa).

Usposobienie ożywione, spowodowane przyjęciem przez Sejm w drugim czytaniu projektu ustawy o ropie bruttowej. Naogół wiadomość o tym doniosłym dla sprawy bruttowej fakcie zaznaczyła się nie tyle zwyżką cen udziałów, które podniosły się stosunkowo nieznacznie, ile w żywych obrotach. Specjalnie znajdują chętnych nabywców udziały drobne produkcyjne w Borysławiu i Tustanowicach.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(-) Dziś na targach lwowskich panował ruch słaby. Ceny utrzymały się w ramach wczorajszych.
 Za bochenek chleba ciemnego zadano od 1500 — 1700 mk., jasnego 2200 — 2800 mk., za bułkę małą 170 — 180 mk., większa 350 mk.
 Za kilo mięsa wolowego płacono od 10 do 13.000 mk., wieprzowego od 12 — 17.000 mk., cielęcogo 8 — 10.000 mk.
 Za jedno jajo płacono 380—420 mk., za liter mleka 1200 — 1500 mk., śmietany kwaśnej 2.800 — 3.000 mk., masła kuchennego 24 — 28.000 mk., desero-cwgo od 30 do 35.000 mk.

Z ostatniej chwili!

SAMOBÓJSTWO POS. BAERANA.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Pragi, że pos. Baeran, znajdujący się w więzieniu popełnił w nocy zamach samobójczy przez zażycie trucizny. Dozorcy znaleźli go rano nieprzytomnego. Udzielono mu zaraz pomocy lekarskiej.

ZAJŚCIE NA GRANICY CZESKO-WĘG.

Praga. (PAT.) Według wiadomości urzędowej z dowództwa wojsk w Koścycach, węgierski posterunek wojskowy zaatakował czechostowacką straż graniczną, przy czem został zabity dowódca straż Sedleczek.

KONFERENCJA FRANCUSKO-BELGIJSKA.

Paryż. (PAT.) O godz. 12 przybyli z Brukseli prezydent ministrów Theunis, minister spraw zagranicznych Jaspar. Udali się oni na Qual d’Orsay w celu odbycia konferencji z Poincaré’em.

Premumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nac. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmują się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należyteść pocztowa opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorażczyzny 31.

OGŁOSZENIA

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 79/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Janeczka z Opaty, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 p. p. został następnie wysłany na front rosyjski. W dniu 28 stycznia 1915 r. został zabity do niewoli, w czasie pobytu w niewoli zgłosił się do wojsk polskich w walce przeciwko bolszewikom w osi 1919. Gdy załamano przemocą, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Marii Morzyowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądu lub kuratorowi dr. Karolowi Farskiemu, adwokatowi w Tarnobrodzie wiadomości o powyższym wymienionym. Stanisław Janeczka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób wiadomiał o swym życiu. Sąd ten jest na ponowną prośbę po dniu 30 października 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnobród, 8 lutego 1923. 2875 1-3

T. 156/22. Stanisław Dąbrowski syn Franciszka Rozali z Wesolej, żołnierz 50 p. p., zaginął w jesieni 1914 na froncie rosyjskim. Wolski sąd wzywa każdego, który o nim miał wiadomość, aby dał znać sądowi lub kuratorowi dr. Szczepanowi do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia wezwania. Po upływie czasu okresu na ponowny wniosek uznany będzie za zmarłego, a małżeństwo z Wiktoria Smarową za rozwiązane.

Sąd okręgowy.
Sanok, 8 marca 1923. 2901

T. 287/21. Józef Fugas syn Wojciecha i Marianny z Przysięticy, uczestnik wojny zaginął w roku 1916 na froncie włoskim. Wzywa się każdego, który o życiu jego miał wiadomość, aby dał znać sądowi lub kuratorowi dr. Szczepanowi do 6 miesięcy od ogłoszenia wezwania. Po upływie czasu okresu na ponowny wniosek uznany za zmarłego, a małżeństwo z Zofią Zubce za rozwiązane.

Sąd okręgowy.
Sanok, 30 listopada 1922. 2902

T. 408/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Stec i syn Józef i Katarzyna, ur. 6 stycznia 1888 w Łowczy i tam zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 50 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w jesieni 1914 r. podczas bitwy na froncie rosyjskim zaginął i od tej pory nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek Anny Stec wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą z związku małżeńskiego zawartego na dniu 8 lutego 1912 między żoną a wnioskodawcą za rozwiązanie. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Olaszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia kuratorem, oraz obrońcą wezwać małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawnie przed podpisaniem sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 28 listopada 1922. 2886

T. 19/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Lisowicz i żona Józefa i Katarzyna urodzony 31 sierpnia 1882 w Jaryczowie, ostatnio tam zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 55 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął na froncie włoskim raniony bombą w roku 1917. Na wniosek Józefa Lisowicza wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą z związku małżeńskiego zawartego na dniu 5 lutego 1907 między żoną a wnioskodawcą za rozwiązanie. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Tadeuszowi Janiszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia kuratorem oraz obrońcą wezwać małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawnie przed podpisaniem sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 7 marca 1923. 2887

T. 234/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Patachna Cuchyrka wniosła o uznanie męża Michała Cuchyrki za zmarłego i zawartego z nim w dniu 27 lutego 1902 w cerkwi w Boczowie małżeństwa za rozwiązanie. Wniosek wnioskodawczyni oparty jest na świadectwach z wydziału gminy w Boczowie z 4 listopada 1922 wynika, że Michał Cuchyrka został w roku 1918 powołany po raz drugi do służby wojskowej i wysłany do Czornogóry, gdzie pełnił służbę przy barakach jeńców włoskich. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Szauzerowi, adwokatowi w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą wezwać małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd ten, na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 8 stycznia 1923. 2897

T. 377/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Bortnik wniosła o uznanie męża Piotra Bortnika za zmarłego i zawartego z nim w maju 14 stycznia 1912 w kościele w Drohobycu małżeństwa za rozwiązanie. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zwiernichnoś gminy w Stebniku z 27 stycznia 1923 wynika że Stanisław Bortnik został w roku 1914 powołany do armii austriackiej i przebywał w szpitalu w Tłumaczu na Węgrzech jako ranny w październiku 1914 i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Piotra Bortnika. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzieliło sądowi lub kuratorowi dr. Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą wezwać małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd ten, na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 8 lutego 1923. 2900

T. 376/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eufrozyna Orsula wniosła o uznanie męża Jana Orsuliaka za zmarłego i zawartego z nim w dniu 12 listopada 1895 w gm. kat. cerkwi w Stebniku małżeństwa za rozwiązanie. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zwiernichnoś gminy w Stebniku z 3 lutego 1922 wynika, że Iwan Orsula został w roku 1915 zabrany przez żandarmerję rosyjską i wywieziony do Rosji skąd ostatnią wiadomość nastąpił dnia 16 grudnia 1917 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Orsuliaka i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązanie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Marjanowi Zanerowi adw. Samborze którego równocześnie mianuje się obrońcą wezwać małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd ten, na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, dnia 16 lutego 1923. 2899

T. 321/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Łowczycki Andrucha wniosł o uznanie brata Józefa Łowczyckiego Andrucha za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy, przesłuchanych świadków Iwana Flika i Michała Kowala oraz poświadczenia z daty Koniuszki Kólewskiej 20 grudnia 1922 wynika że Józef Łowczycki s. Andrucha został w roku 1914 powołany do armii austriackiej i wysłany na front włoski gdzie w wrześniu r. 1916 miał zaginąć. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Józefa Łowczyckiego Andrucha. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd ten, na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1923 rozstrzygnie uznanie za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, dnia 8 stycznia 1923. 2893

T. 301/23/3. Edykt. Dmytro Terlak, syn Konstantyna i Pelagii, rolnik, g. kat., żonaty z Katarzyną ur. Szczepanik ur. 19/10 1886 zamieszkały w

Poliskach, służył w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz dostał się do niewoli włoskiej w r. 1916, gdzie zachował i leżał w szpitalu i wedle zeznań świadka Józefa Prociowa z początkiem grudnia 1918 zmarł o czym jego żona zawiadomiona została pisemnie i od tego czasu użem o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, który miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o sobie sądowi lub obrońcy wezwać małżeńskiego adw. Dr. Goldshagowi adw. miejący od daty ogłoszenia edyktu po dniu 15/9 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek powyższy.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Bieżanów, dnia 3. marca 1923. 2865

SPADKI.

A. V. 24/19. 10. Edykt Anna Bojczuk wdowa po Semenie, właścicielka realności w Kołomyi, zmarła 19 stycznia 1917 z pozostawieniem kodycytu pisemnego, Kuratorem spadku ustanowiono brata męża zmarłej Stanisława Bojczuka w Kołomyi. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, w nien o tem donieść Sądowi w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu. Po upływie tego czasu okresu spadek w dany będzie zapisobiercom.

Sąd powiatowy Oddział V.
Kołomyja, 18. stycznia 1923. 2854 1-3

FIRM Y.

Firm. 66/22, Re. C. 1. 2 Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 7. marca 1923 r. Siedziba firmy: Biela. Brzmienie firmy: „Markowski i Boryslawski”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bieli — po niemieku: Markowski et Boryslawski, Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Biela. — Przedmiot przedsiębiorstwa: handel hurtowy i detaliczny żelazem i metalami, węglem, przetworami węglowym, artykułami chemicznymi i materiałami budowlanymi o z zakładanie wytwórczości powyższych artykułów i wyrobów metalowych. Umowa spółki z daty Biela dnia 8. lutego 1923 r. L. R. 693. Czas trwania spółki: nie jest ograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 5,000. 00 Mk. (cieć milionów Marek). Na kapitale wpłcono gotówką: 5,000,000 Marek. Zawiadowcy: Marian Markowski, fabrykan w Bieli, Antoni Boryslawski, kupiec w Bielsku, Inżynier Józef Duński, rykant w Bieli, Oskar Then, kupiec w Bieli. Uprawnieni do zastępstwa: Wszyscy zawiadowcy po dwóch osobach. Podpis firm: Brzmienie firmy podpisane będą wspólnie dwaj zawiadowcy. Ogłoszenia następują za pomocą pisem poczynionych wysłanych pod adresem spółki do ostatnio zarządowi podaniem.

Sąd okręgowy, handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 3. marca 1923 r. 2667

Firm. 315/22, Rg. C. I. 219. Uchwała enatu. Przycyłać się do wniosku Israhela Prishin na i tow. o wpisaniu do rejestru spółek z ograniczoną odpowiedzialnością zawiadanej w myśl ustawy z 6. marca 1909 Nr. 59. Działanie polega się prowadzącemu rejestr handlowy przy tus. Sądzie okręgowym aby w rejestr oddział C wpisał pod firmą: Przedsiębiorstwo w zewozowe Ruch-Pomet, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki jest Stanisławów. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontraktach spółek z daty Stanisławów 16. listopada 1922 w formie aktu notarialnego d. l. rep. 4019 działy. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa spółki: spedycja i przewóz towarów i innych rzeczy ruchomych. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 600,000 Mkp. i został w całości wpłacony. Zawiadowcami spółki zostali ustanowieni: 1. Israhel Prishin, 2. Meier Horowitz, 3. Jakob Jupiter, 4. Adolf Roth, 5. Israel Schweitzer, 6. Chune Spatz, 7. Maurycy Waldmann, 8. Dr. Maks Machal 2 im. Zuckerkande, 9. M. Aracy Zuckerkande, 10. Abraham Weibel, 11. Elias Weidler i 12. Oszay Nenner. Podpis firmy: Zawia do wcy zas opija na zewnierz spółkę kolektywnie po jednym z każdej grupy spółników, z których osoby wymienione pod 1-6 tworzą grupę A) zaś osoby wymienione pod 7-12 tworzą

grupę B). Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanym lub stampillą wyciśnięciem brzmienia firmy podpisują kreśli swoje nazwisko. Dzień wpisu 7. lutego 1923. Sąd okręgowy i handl. Oddział II.
Stanisławów, dnia 5. lutego 1923. 2860

Firm. 45/23, Rg. B. I 15. Do rejestru handlowego Oddziału B. wpisano dnia 12/2 1923. Siedziba firmy Tarnopol. B. zmieć te firmy: Akcyjny Bank Związkowy, spółka akcyjna we Lwowie, Oddział w Tarnopolu, Przedmiot przedsiębiorstwa: zafaktywne interesów bankowych wszelkiego rodzaju. Czas trwania: do śmierci żony. Kapitał zakładowy 63,000 000 Mkp. podług odczytu na 225,000 sztuk akcji po 280 Mkp. p. lino wpatronowanych Dyrektorami oddziału w Tarnopolu zamianowanymi pp. Emila Michałowskiego i Karola Rappaporta. Podpis firmy: Pod wydrukowaną, wypisaną lub wyciśniętą firmą „Akcyjny Bank Związkowy” spółka akcyjna we Lwowie, Oddział w Tarnopolu umieszczając będą swoje podpisy Emil Michałowski i Karol Rappaport, jak jeden z nich wraz z prokurzystą. Spółka opiera się na statucie uchwalonym 15/3 1902 a zmianą z 9/7 1921 z tw. rozkazu resortu Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Buzy z 17/3 1922 ogłoszonego w Monitorze Polskim z 26/4 1922 N. 90. Sąd okręg. jako handl., Oddział II.
Tarnopol, dnia 7. lutego 1923. 2790

Firm. 382/22 Rg. C. I. 85. Uchwala Senatu. i zychylając się do wniosku firmy parowej fabryki garbarskiej „Progress” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Stanisławowie, poleca się prowadzącemu rejestr handlowy przy tus. Sądzie okręgowym aby w rejestr C wpisał: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Parowa fabryka garbarska „Progress”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Stanisławowie. Na podstawie protokołu walnego zgromadzenia z dnia 17 grudnia 1922 do L. rep. 4128, oraz umowy ustępstwa z 17 grudnia 1922 w formie aktu notarialnego do L. rep. 4126 dozwala się i zarządza: 1. wps ustępstwa udziału spółników Franciszka Durasiwicza i Jakóba Zencana rzecz pozostałym sześciu spółnikom; 2. Zawiadowca spółki Franciszek Durasiwicz ustąpi; 3. Zawiadowcami spółki zostali wybrani: Roman Zajacki i Jan Stopra, zaś zastępcami zawiadawców spółnicy Józef Burzyński i Jan Wojciecki. Dzień wpisu 8 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Stanisławów, 5 lutego 1923. 2859

Firm. 575/22 Rg. A. 269. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddział A. wpisano dnia 28 września 1922. Siedziba firmy: Skala. Brzmienie firmy: Handel zbożem Le zor Orstein. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel zbożem. Właściciel firmy: Lezor Orstein. Kupiec w Skalaczu. Podpis firmy: Lezor Orstein.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Tarnopol, 27 września 1923. 2787

Firm. 700/22 Rg. A. 275. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddział A. wpisano dnia 24 listopada 1922. Siedziba firmy: Skala. Brzmienie firmy: Handel towarów mieszanych Mosesa Gelblucha w Skalacie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mieszanych. Właściciel firmy: Moses Gelbuch w Skalacie. Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Tarnopol, 24 listopada 1922. 2885

Firm. 581/22. Rg. A. 270. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddziału A. wpisano dnia 28 października 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Dom handlowo-przemysłowy Agriultura M. Jaworski i T. Chojnacki. Przedmiot przedsiębiorstwa prowadzenie na wspólny rachunek handlu z owoców, nasion, narzędzi rolniczych, manufaktury, galanterii i zastępcstw firm krajowych i zagranicznych, w tej samej gałęzi handlu Właściciel firmy Michał Jaworski kupiec we Lwowie ul. Zyblikiewicza Pensjonat „Zaciszcie” i Teodor Chojnacki kupiec we Lwowie ul. Kopernika 1. 60. Firma spółki jawna od 11 lutego 1922. Spółnicy osobicie odpowiedzialni Michał Jaworski kupiec we Lwowie ul. Zyblikiewicza Pensjonat „Zaciszcie” i Teodor Chojnacki kupiec we Lwowie ul. Kopernika 1. 60. Załad filijany w Podwooczyskach noszący imię Zakładu głównego we Lwowie tak samo brzmiają. Do zastępcstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obaj spółnicy każdy z osobna. Podpis firmy Pod wypisanem, wydrukowanem lub wyciśniętym stampillą brzmieniem tej firmy podpisuje któregokolwiek z dwójki spółnika. Sąd okręgowy jako handlowy oddz. II.
Tarnopol, dnia 7. września 1922. 2854

Firm. 55/23. Rz. A 283. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej Do rejestru oddział A. wpisano dnia 12 lutego 1923. Siedziba firmy Podwołoczyska. Brzmienie firmy Dom handlowo komisowy „Wechół” właściciel Simon Vogelbaum w Podwołoczyskach. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny handel towarami biurowymi, skórą towarami galanteryjnymi, naczyńiami rolniczymi etc. Właściciel firmy Simon Vogelbaum kupiec w Podwołoczyskach. Sąd okręgowy i handlowy oddz. II. Tarnopol, dnia 7 lutego 1923. 2826

Firm. 259 Rg. C. IV. 214. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 17 listopada 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polska Sosna, spółka z ogran. odp. Zmiany uchwały walnego zgromadzenia z dnia 5 lutego 1923 notarialnie uwiarytelniona do L. rep. 19.688 uchwała o zmianę ustępów V., VII., X. i XXI. kontraktu spółki jako w odpisach złożonych w biurze dokumentów. Dotychczasowi zawiadowcy uszpli. Spółka ma odąd jednego zawiadowcę, którym obrano Jacquesa Fogelsoba, inżyniera i przemysłowca w Brukseli. Podpis firmy następuje odąd w ten sposób, że pod wydrukowaniem lub wypisaniem, lub stempelką wyciśniętą firmą spółki umieszcza swój podpis zawiadowca. Sąd okręgowy i handlowy, Oddział IV. Lwów, 16 lutego 1923. 283

WPISY na kurs handlowy przyjmują się od 10—1 i od 5—8 god. do 1. maja. Równocześnie na stenografję, pisanie na maszynie, kaligrafję i obcych języków. Dyr. P. Rulkowski, Zyblikiewicza 41. 2903

UNIEWAŻNIAM zgubione wojskowe dokumenta wystawione przez P. K. U. Lwów i 2 p. Szwelzerów na nazwisko Leon Wojciechowski. 2 49

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

W KRAKOWIE

za wiadomiam niniejszem, że na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia 18 listopada 1922 r. zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i handlu z dnia 8 marca 1923 r. L. D. K. 1300 III. przystępują do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy

Mk. 500,500.000 na Mk. 1,000.020.000

czyli o Mp. 499,520.000 przez emisję nowych na okaziciela opiewających sztuk 1,784 000 akcji po Mp. 280 imiennej wartości na następujących warunkach:

- 1) Dotychczasowym akcjonariuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcji w ten sposób, że za każdą jedną dawną akcję pobrać mogą jedną nową.
- 2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, względnie odnośne do emisji 1922 r. listy przydziałowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
- 3) Prawo poboru wykonane być może najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1923 pod rygorem utraty tego prawa.
- 4) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonariuszy, wykonujących prawa poboru Mp 1000 z doliczeniem Mp. 130 tytułem kosztów konfekcji, oraz należności emisyjnej i stempłowej, z których Mp 280 będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś po potrąceniu kosztów emisji do kapitału rezerwowego
- 5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 lipca 1923.
- 6) Przy zgłoszeniu uiszczyć należy gotówką całą cenę kupna, a od wpłaconych na poczet kapitału akcyjnego kwot z bonifikat Bank 8%, tytułem odsetek od dnia wpłaty do dnia 30 czerwca 1923
- 7) Akcje nie pobrane przez dotychczasowych akcjonariuszy pozostają do rozporządzenia władz Banku, jednak na warunkach nie niższych jak cena ustnowiona dla prawa poboru.
- 8) Nowe akcje wydane będą akcjonariuszom w swoim czasie po skonfekcjonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego i listu przydziałowego.

Zgłoszenia na akcje nowej emisji przyjmują:

- | | |
|---|--|
| W Krakowie: Bank Małopolski, Rynek główny 25. | W Rzeszowie: Bank Małopolski ul. Jagiellońska 3. |
| W Warszawie: Bank Małopolski, Marszałkowska 154. | W Stanisławowie: Bank Małopolski Śapieżyńska 10 |
| W Łwowie: Bank Małopolski, ul. 3-go Maja 10. | W Bielsku: Bank Małopolski, ul. Kolejowa 8. |
| W Łodzi: Bank Małopolski, ul. Moniuszki 4. | W Zakopanem: Bank Małopolski, ul. Krupcewki 38. |
| W Tarnowie: Bank Małopolski, ul. Krakowska 8. | W Wiedniu: Powszechny Austr. Zakład Kredytowy i Przemysłowy |
| W Jasie: Bank Małopolski, ul. Tzeciego Maja. | |

Wiedeński Bank Związkowy
Filja we Lwowie
zawiadamia interesowanych, iż
Licytacja
przedmiotów wartościowych zastawionych w czasie do
31. lipca 1914 po myśli § 19 regulaminu Oddziału
Zastawniczego odbędzie się dnia
14. maja 1923 (i w następnych) od godz. 9-15
w lokalu bankowym plac Smolki liczb 5.
Lwów, dnia 11. kwietnia 1922.
 (Przedruku nie płacimy.) 2882

NADZWYCZAJNA OKAZJA NA LATO!
 Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego, nieprzemakalnego płaszcza po niedrożej, dostępnej cenie, postaraliśmy się o wyjątkową sprzedaż płaszczy z firmy:
J. DESTRIEZ PERE et FILS et Cie w PARYŻU
 wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy w stanie sprzedawać po 215.000 mkp. za sztukę, gdy według dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszcz powinien kosztować podwójnie.
 Oryginalne francuskie płaszcze te modelu „Maxim” 1923 r. (patrz rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodzie zastępują najelegantsze okrycia, a są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż materiał jest impregnowany. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Kolory: popielaty, bez, szary, czarny (nadaje się dla księży), granatowy (dla funkcjonar. Pol. Państw.). Również posiadamy damskie płaszcze po 190.000 mkp. za sztukę.
 Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piśmiennego z podaniem wzrostu i szerokości w plecach, lub Nr. 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się na poczekaniu przy odbiorze).
UWAGA! Wobec tego, że jedynym źródłem oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są niepodobne), przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:
„DZIAŁ PŁASZCZY NIEPRZEMAKALNYCH, WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA”, Warszawa, ul. Jasna nr. 18/20. — Tel. 243-80 i 171-28.
 Zlecenia hurtowne wykonujemy najdalej do dwóch tygodni od dnia otrzymania zamówienia.
 2666



WARSZAWA, SPÓŁKA MANUFAKTUR, WARSZAWSKA JASNA 18.

OBWIESZCZENIE.
 Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów
LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA AKCYJNEGO BROWARÓW
 z dnia 19. grudnia 1922, zatwierdzonej postanowieniami pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Starbu z dnia 27. lutego 1923 roku i 10. kwietnia 1923 w przedmiocie:
 a) podwyższenia kapitału zakładowego Spółki o Mkp. 48,000.000— drogą przelania do kapitału zakładowego Mp. 48,000.000— z funduszu rezerwowego,
 b) podwyższenia kapitału zakładowego Spółki drogą VI. emisji akcji o Mkp. 48,000.000— przez wydanie 48.000 sztuk akcji po Mkp. 1000— im. wart.
 c) podwyższenia kapitału zakładowego drogą VII. emisji o Mk. 96,000.000 przez wydanie 96.000 sztuk akcji po Mkp. 1000.— i. w.
 ogłasza Rada Zawiadowcza, co następuje:
 I. Będące w oblegu Spółki akcje I—V. emisji mają być przedstawione w niżej określonych miejscach subskrypcyjnych do przestemplowania ich imiennej wartości z Mkp. 500— na Mkp. 1000— każda. Wynikłe stąd powiększenie kapitału zakładowego nastąpi drogą przelania z funduszu rezerwowego Spółki kwoty 48,000.000— do kapitału zakładowego.
 II. Zarazem otwiera się **SUBSKRYPCJĘ** na VI. i VII. emisję akcji na następujących warunkach:
 Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo do nabycia akcji emisji VI w stosunku jednej nowej na dwie stare akcje bezpłatnie oraz jednej akcji emisji VII. na jedną akcję I do V. emisji odpłatnie
 III. Prawo poboru może być wykonane w nieprzekraczalnym terminie 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia w Polkim Banku Przemysłowym we Lwowie lub Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie i jego oddziale we Lwowie oraz w Austrjackim Zakładzie Kredytowym dla Handlu i Przemysłu we Wiedniu, za przedłożeniem oryginalnych akcji, które zostaną zaraz zwrócone po przestemplowaniu ich imiennej wartości oraz zaznaczeniu na nich wykonania prawa poboru.
 IV. Cenę emisyjną nowych akcji VII. emisji określa się na mkp 20 000 za każdą sztukę z doliczeniem 5% odsetek od tej sumy od dnia 1. października 1922, z których mkp. 1000.— przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisją połączonych, na fundusz rezerwowego.
 V. Przy zgłoszeniu i wykonaniu prawa poboru należy uiszczyć całą cenę kupna
 VI. Nowe akcje uczestniczą w zyskach i stratach Spółki roku administracyjnego 1922/23.
 VII. Nowe akcje wydane będą w swoim czasie po skonfekcjonowaniu za zwrotem potwierdzenia na uiszczoną wpłatę.
 VIII. Rozdział akcji nierozdzielanych przez dotychczasowych akcjonariuszów dokona Rada Zawiadowcza wedle swego uznania
 We Lwowie, dnia 13. kwietnia 1923
RADA ZAWIADOWCZA Lwowsk. Towarz. Akcyjn. Browarów.